

Stefan Auer: Carl Schmitt w Rosji. Europa, Ukraina i niemieckie korzenie nowej geopolityki rosyjskiej (fragment)

Pomimo wielokrotnego obalenia słynnej tezy Fukuyamy o „Końcu historii” wspierające ją liberalne marzenie internacjonalistyczne ma się dobrze na Zachodzie, w szczególności w Niemczech. Cały projekt (zachodnio) europejskiego zjednoczenia jest skrojony w myśl idei, że geopolityka już się więcej nie liczy



Pomimo wielokrotnego obalenia słynnej tezy Fukuyamy o „Końcu historii” wspierające ją liberalne marzenie internacjonalistyczne ma się dobrze na Zachodzie, w szczególności w Niemczech. Cały projekt (zachodnio) europejskiego zjednoczenia jest skrojony w myśl idei, że geopolityka już się więcej nie liczy

Pomimo wielokrotnego obalenia słynnej tezy Fukuyamy o „Końcu historii” wspierające ją liberalne marzenie internacjonalistyczne ma się dobrze na Zachodzie, w szczególności w Niemczech. Cały projekt (zachodnio)europejskiego zjednoczenia jest skrojony w myśl idei, że geopolityka już się więcej nie liczy. Sama egzystencja Unii Europejskiej jest pomyślana w ten sposób, że odrzuca geopolitykę jako teoretyczną soczewkę, przez którą można by patrzeć na relację sił w Europie. W końcu cały projekt europejski bazuje na idei, że granice są w dużym stopniu zdeaktualizowane, a suwerenność narodów to przeszłość. Granice są rozmyte i niezdefiniowane, suwerenność jest podzielona, a wyjątkowego podmiotu politycznego, który wyłania się z tego procesu, nie da się już porównać z systemem państwa modernistycznego, z którym mocowali się geopolitycy w XX wieku, ale raczej z reminiscencjami średniowiecznego imperium z jego nakładającymi się sferami kompetencji, płynnymi źródłami suwerenności i lokalizacji władzy (Zielonka 2006). Podnosi się, że podziały terytorialne nie mają już takiego znaczenia, gdyż nacjonalizm przestał się liczyć. Mniejsza z tym, że ludzie nadal czują się przywiązani do swoich narodów – wcześniej czy później oni wszyscy zauważą swoje szaleństwo i pomaszerują w kierunku postępu – posthistorycznego, uniwersalnego pokoju. Jest to oczywiście karykatura liberalnych marzeń internacjonalistycznych, które UE ma uosabiać, ale nie aż tak bardzo od nich daleka.

Według Guzziniego, UE postawiła swoją reputację na byciu podmiotem anty-geopolitycznym. W słynnym zdaniu Ole Wæver, ‘Europe’s other is Europe’s past’ (innym Europy jest europejska przeszłość) Unia Europejska, jako organizacja pokojowa, „cywilna” i „normatywna” siła,

celuje dokładnie w przewyższenie militarizmu i nacjonalizmu, historycznie kojarzonego z klasyczną myślą geopolityczną, która zaraziła Europę na początku XX wieku.

W porównaniu do Europy (i w pewien sposób paradoksalnie) putinowska Rosja jest jednocześnie bardziej staromodna i bardziej postmodernistyczna. To wymaga wyjaśnienia. Rosyjska postawa wobec Ukrainy jest staromodna, podążając za schmittowskim, a nawet machiavelicznym przepisem dot. polityki siły. Aneksja Krymu była na pewno świetnym przykładem *Landnahme* (przywłaszczeniem ziemi, zobacz Schmitt 1997), narzucającym porządek na terytorium, które zaiste podlegało (żeby tylko na chwilę!) ciągłym zmianom, gdy przyszło do ustalenia jego prawdziwego właściciela. Jednakże to zajęcie było jednocześnie niezwykle postmodernistyczne, jeśli rozumieć pod tym terminem dekoncentrację tradycyjnej idei podmiotu jako autonomicznego źródła działania. Ta, zastosowana do państw, oznacza, że wojny są prowadzone przez zuniformizowanych żołnierzy, którzy uosabiają brutalną siłę i władzę podmiotu politycznego. Ale nie tak wyglądała putinowska XXI-wieczna inwazja na Ukrainę. Żołnierze nie są żołnierzami, ich mundury nie mają oznaczeń i chociaż wyglądają jak Rosjanie z Rosji, mówią jak Rosjanie z Rosji, to są prezentowani światu jako ukraińscy Rosjanie z Krymu, Donbassu albo z jakiegokolwiek terenu, który chcieliby kontrolować putinowscy generałowie. Strategia argumentacyjna stosowana przez rosyjskich przywódców w swojej obronie jest momentami komiczna, np. twierdzenia o tym, że nawet jeśli faktycznie jacyś rosyjscy żołnierze są na terenie Ukrainy (fakt, który był początkowo zawzięcie negowany), to są oni na wakacjach i przebywają na Ukrainie wyłącznie z własnej inicjatywy.

To, co się objawia w starciu Rosji z Ukrainą, to niewątpliwie nowy rodzaj sztuki wojennej, który wydaje się łączyć dwie charakterystyczne drogi sił polityki, zidentyfikowane przez Schmitta poprzez metaforę *Ziemi i Morza* (Schmitt 2008 [1942]): porządek kojarzony z *Landnahme* i chaotyczna wolność piratów kojarzona z bezbrzeżnym morzem. Rosyjska taktyka militarna posługuje się taktyką piratów, którzy udają przestrzeganie międzynarodowego rządu prawa. W ten sposób sprzeczne wartości *Ziemi i Morza* zlewają się w jedno.

Stefan Auer

Przełożył Michał Homenda

Poniższy tekst stanowi fragment artykułu zatytułowanego "Carl Schmitt in Russia: Europe, Ukraine and the German Roots of the New Russian Geopolitics". Znajduje się w akapicie zatytułowanym " 'Soft Power Europe' and its Limitations".